

Aplikacje Google

12 stycznia 2008

Jesteś właścicielem małej firmy z kilkoma pracownikami, chciałbyś mieć pocztę elektroniczną w swojej domenie, ale nie masz ani chęci, ani wiedzy, aby wybierać hosting, konfigurować serwery, itp? Chciałbyś bez żadnych inwestycji pozwolić pracownikom korzystać z poczty, wspólnego kalendarza, a nawet wspólnie redagowanych dokumentów? Skorzystaj z potęgi firmy Google i usługi Google Apps for Your Domain. Po polsku z Aplikacji Google.

Wystarczy, że zarejestrujesz swoją własną domenę i o resztę zatroszczy się Google. Jeśli swoją domenę odpowiednio "podepniesz" do systemu Google, będziesz mógł korzystać z pakietu aplikacji Google: Gmaila (poczty), Dokumentów, Kalendarza, Strony początkowej, Google Talka, no i Kreatora stron WWW. Za jednym zamachem możesz korzystać online z tych wszystkich usług w ramach swojej domeny, tak jakby Google przyszło i zainstalowało te wszystkie aplikacje na twoim hostingu. Z tą jednak różnicą, że nie potrzebujesz kosztownego hostingu, a i te aplikacje nic nie kosztują. W ramach edycji standardowej możesz mieć w swojej domenie zarejestrowanych 100 użytkowników. Coś dla małej firmy, szkoły, przedsiębiorstwa, rodziny czy grupy znajomych.

A teraz po kolei. Musisz mieć własną domenę. Ja na potrzeby mojej działalności biznesowej zarejestrowałem i używam domeny miasik.biz. Mimo że dysponuję własnym hostingiem, jestem także gorącym zwolennikiem aplikacji online oferowanych przez Google. Doceniam sobie wygodę użytkowania, dostępność z dowolnego miejsca oraz możliwość współpracy z innymi nad dokumentami i arkuszami. Dlatego też bez wahania podłączyłem swoją domenę do Google.

Rejestracja domeny to koszt maksymalnie kilkudziesięciu złotych rocznie. Ważne jednak, aby zarejestrować ją w takiego

rejestratora, który potem pozwala nam konfigurować zapisy DNS własnej domeny. Nie każdy na to pozwala, więc warto się najpierw dobrze rozejrzeć. Ja mam domenę międzynarodową zarejestrowaną w USA, więc nie miałem z tym problemów – i tani i możliwości konfigurowania spore. Z polskich rejestratorów mogę polecić ovh.pl , w którym także mam domenę i mogę definiować dla niej wszystkie wpisy DNS. Dokonywanie odpowiednich wpisów w DNS to najbardziej techniczna i skomplikowana część całego procesu. Gdy mamy to za sobą i uaktywnimy wszystkie usługi, możemy korzystać z aplikacji.

Prawie każda z oferowanych w pakiecie aplikacji jest dostępna dla każdego użytkownika systemu Google, czyli takiego, który kiedykolwiek zarejestrował się w Google i ma, na przykład, własną startową stronę wyszukiwania. Posiadania jednak tych wszystkich programów w naszej własnej domenie znacznie upraszcza zarządzanie i użytkowanie.

Na początek Gmail. Każdy z użytkowników w naszej domenie może mieć miał adres mejlowy w tejże domenie. Na przykład ja mogę stworzyć 100 adresów w domenie miasik.biz. Każdy z użytkowników dysponuje dokładnie takim samym interfejsem jak ten oferowany przez Gmail. Do tego ponad 5GB miejsca na pocztę (ja zużywam z tego na razie 3%), a pojemność konta stale rośnie. Każdy, kto korzysta z Gmaila, wie jaki to fajny system. Odkąd przesiadłem się na Gmaila przestałem używać innych klientów poczty elektronicznej, bo i po co? Dla mnie, który wciąż nie przepada za pocztą w HTMLu , to i tak za wiele. Poczta, oczywiście, dostępna jest przez prosty adres: mail.miasik.biz (w przypadku mojej domeny) – wystarczy podać nazwę użytkownika i hasło, aby się do niej dostać.

Następnie dobrze jest mieć kalendarz. To bardzo wygodne narzędzie, szczególnie gdy możemy w ramach domeny udostępniać sobie wzajemnie kalendarze i wtedy każdy użytkownik naszej domeny może zobaczyć, jakie kto ma zaplanowane zajęcia i spotkania. Kalendarz Google powiadamia o nadchodzących spotkaniach SMSem, więc nie musimy nawet siedzieć przy

komputerze, aby być na bieżąco z tym, co nas czeka.

Dzięki Google możemy też szybko stworzyć witrynę WWW naszej domeny, coś w rodzaju wizytówki, bo na wiele więcej aplikacja nie pozwala. Wiele mikrofirmom to zupełnie wystarczy, a minimalna strona z danymi kontaktowymi i ofertą dla potencjalnych klientów jest czymś znacznie lepszym niż płatny wpis w wielu serwisach i katalogach. Tworzenie strony odbywa się w zupełnie wizualny sposób, który nie wymaga praktycznie żadnej wiedzy na temat HTMLa i tworzenia stron WWW. Po prostu kreujemy dokument, który może być dostępny dla wszystkich pod adresem naszej domeny (patrz www.miasik.biz).

Dokumenty Google to edytor tekstu oraz arkusz kalkulacyjny pozwalający na tworzenie niezbyt rozbudowanych dokumentów. Nic to specjalnego, dość daleko im do pakietów biurowych pełną gębą (Open Office, MS Office), ale nie w tym tkwi siła tego system – chodzi o możliwość łatwego udostępniania dokumentów innym użytkownikom oraz możliwość jednoczesnej edycji tego samego dokumentu przez wielu ludzi. Nie musimy przysyłać sobie nawzajem pism czy kalkulacji z prośbami o opinię, weryfikację czy zmiany. Wystarczy udostępnić dokument (link) innym użytkownikom naszej domeny, by mogli się z nim zapoznać, albo nawet zaprosić ich do grona redaktorów, którzy będą mogli dokumenty zmieniać. Co więcej, Google zapamiętuje historię zmian, dzięki czemu można prześledzić, co zostało zmodyfikowane i kto tego dokonał. Koniec z dokumentami krążącymi po skrzynkach pocztowych, w różnych, często bardzo odmiennych wersjach. Nie trzeba pytać, kto ma najnowszą wersję danego arkusza, gdyż najnowszą wersję znajduje się zawsze w tym samym miejscu – na serwerach Google dostępnych poprzez naszą domenę.

Strona startowa to odpowiednik własnej strony iGoogle – zamiast standardowej strony wyszukiwarki możemy mieć spersonalizowaną stronę, która może zawierać wiele dodatkowych elementów: listą najnowszych wiadomości mejlowych, nasz kalendarze, wieści z różnych portali, pogodę, szybki notatnik

i wiele innych.

Ostatnim elementem jest Google Talk. Komunikator poprzez przeglądarkę WWW. Nie korzystałem jeszcze w jego wersji domenowej, ale domyślam się, że nie odbiega od specjalnie od Google Talka znanego mi z Gmaila. Trudno mi coś tutaj powiedzieć specjalnego.

Taki to właśnie pakiet oferuje nam Google. Naprawdę, aż grzech nie skorzystać. Oczywiście, nie ma obowiązku korzystać ze wszystkich programów w pakiecie – jeśli chcemy mieć trochę bardziej rozbudowaną witrynę WWW, nic nie stoi na przeszkodzie, aby tak było, pod warunkiem, że ktoś tę witrynę wykona i gdzieś zostanie zahostowana . Skorzystanie z pozostałych programów to czysta korzyść. Dzięki temu możemy w wielu wypadkach zaoszczędzić wydatków na oprogramowanie biurowe – możliwości poczty, kalendarza, czy też dokumentów są wystarczające dla wielu zastosowań. Oczywiście ten wpis stworzyłem w Dokumentach Google, a jakże. Tyle ode mnie, a jak ktoś ciekaw, nie poczyta, jak Google zachwala swój produkt:

„Proste, wszechstronne narzędzia komunikacji i pracy zespołowej dla każdej instytucji. Bez problemów i kosztów.”

Google kiedyś przejmie władzę nad światem. Nie zdziwię się, przecież wkrótce będą wiedzieli o mnie wszystko.

Autor: Maciej Miąsik

Źródło: Miasik.net